

ECHO KRAKOWA

Nr 93 (748)

Rok III.

Kraków, wtorek 6 kwietnia 1948

Stratedzy Bloku Zachodniego niepokoją się:

Co będzie z dostawami broni z USA?

i z belgijskim tronem?

Regent Belgii i premier Spaak polecieli zbadać sytuację w Waszyngtonie

BRUKSELA (TELEPRESS). W dniu dzisiejszym przybywa do Waszyngtonu książę regent belgijski Karol wraz z premierem Spaakiem, de Grootem i szeregiem innych o sobistości.

We wtorek 6 kwietnia, książę zostanie przyjęty przez prezydenta Trumana z honorami wojskowymi.

15 kwietnia rano, delegacja belgijska opuści Nowy Jork udając się do Ottawy (Kanada).

Celem wizyty, która została postanowiona przez Londyn, Brukselę i Paryż, ma być przypomnienie Stanom Zjednoczonym o wojskowych gwarancjach dla Zachodniego Bloku Wojskowego. Mimo, iż gwarancje te przy-

Austriacko-jugosłowiańskie rokowania handlowe

WIEN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że w Wiedniu toczą się rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między Jugosławią i Austrią.

Dziś o godz. 12-30 podpisane zostaną w Warszawie polsko-czechosłowackie umowy o współpracy

WARSZAWA (PR). W poniedziałek, tj. dziś dnia 5 kwietnia, przewodniczący bawiącej w Warszawie delegacji czechosłowackiej min. Erban złoży w godzinach przedpołudniowych w towarzystwie ministra Pracy i Opieki Społecznej Rusinka, oficjalną wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Modzelewskiemu oraz sekretarzowi generalnemu MSZ, b. ambasadorowi RP w Pradze czeskiej — Wierbowskiemu.

O godzinie 12.30 odbędzie się w gmachu ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uroczyste podpisanie umowy o współpracy w dziedzinie polityki administracyjnej, społecznej, oraz umowy o ubezpieczeniach społecznych w Polsce i w Czechosłowacji. O godzinie 13.30 min. Erban przyjmie dziennikarzy krajowych i zagranicznych na konferencji prasowej.

Po południu o godzinie 16-tej delegacja czechosłowacka wyruszy w podróż powrotną do Pragi czeskiej.

Dr Zygmunt Zawirski

Prof. U. J. b. Dziekan Wydz. Filozof. członek Polskiej Partii Robotn. przeżywszy lat 65, zmarł dnia 2. IV 1948 w Końskich. Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 4-tej po południu, o czym zawiadamia KOMITET WOJEWÓDZKI PPR

zrezone zostały jeszcze w ubiegłym miesiącu, udzielenie ich jednak uległo zwłoce z przyczyn wewnętrznej amerykańskiej taktyki politycznej.

Londyn i Paryż, obawiają się, że gwarancje wojskowe USA mogą zostać odłożone do czasu, kiedy Kongres zatwierdzi ustawę o poborze do wojska. Ponieważ istnieją wątpliwości, czy Kongres rzeczywiście powezmie tę uchwałę przed wyborami

prezycendckimi, wybrano Spaaka, by oświadczył Amerykanom w imieniu pięciu mocarstw, które podpisały porozumienie brukselskie, że Blok rozpadnie się, jeśli nie zostanie zaopatrzone w sprzęt wojenny, którego jedynie Stany Zjednoczone mogą dostarczyć.

Spaak będzie nalegał na Stany Zjednoczone, by zobowiązały się do natychmiastowego udzielenia gwarancji Zachodniemu Blokowi i do dostawy broni na warunkach lend-leaseu.

Podróż Spaaka przyspieszona została amerykańską decyzją, udzielenia oficjalnej, lub nieoficjalnej dolarowej pomocy faszystowskiej Hiszpanii, co przez wielu strategów Bloku Zachodniego uważane jest za dowód, świadczący o tym, że departament wojny USA wybrał sobie Hiszpanię, jako główną bazę dla amerykańskich planów wojennych w Europie.

Ponadto, jak już podawaliśmy wcześniej, podczas wizyty w Waszyngtonie będzie również rozpatrywana sprawa tronu belgijskiego. Leopold, b. król Belgów, przebywa już bowiem w USA od końca stycznia br. Departament Stanu pragnie bowiem zlikwidować spór o tron, nie licząc się wcale z wolą narodu belgijskiego.

Radzieckie władze okupacyjne gotowe są udzielić wyjaśnień w sprawie nowych zarządzeń kontrolnych

— oświadczył gen. Dratwin

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że zastępca gubernatora wojskowego radzieckiej strefy okupacyjnej generał Dratwin wystosował pismo do szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech generała Galley'a w sprawie radzieckich zarządzeń kontrolnych. Generał Dratwin w piśmie swym podkreślił, że brak kontroli w ruchu kolejowym między strefą radziecką a strefami zachodnimi był wykorzystywany przez różnego rodzaju ciemne indywidua, które prowadzili nielegalne operacje gospodarcze o charakterze spekulacyjnym. Korzystały z tego również elementy zbrodnicze i defetystyczne. Generał Dratwin zaznaczył, że nie było żadnego porozumienia między sojusznikami, które by mogło stanowić podstawę dla nieuporządkowanego i chaotycznego ruchu osobowego i towarowego przez strefę radziecką.

Zarządzenia kontrolne — czytamy w piśmie generała Dratwina — do-

tyczące ruchu osobowego i towarowego przez strefę radziecką nie mogą być zmienione. Radzieckie władze okupacyjne gotowe są wyjaśnić sztabowi amerykańskich wojsk okupacyjnych szczegóły nowych zarządzeń kontrolnych.

BERLIN (PAP). Szef sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech generał Galley oświadczył, że pragnąłby omówić z przedstawicielami radzieckich władz okupacyjnych sprawę zarządzeń kontrolnych w ruchu międzystrefowym.

BERLIN. Rzecznik brytyjskich władz okupacyjnych w Berlinie podał do wiadomości, że gubernator wojskowy strefy brytyjskiej generał Robertson zaprosił marszałka Sokolowskiego na obiad, który odbędzie się we wtorek. Marszałek Sokolowski przyjął zaproszenie.

Pod presją USA Francja zmniejsza swój przemysł lotniczy

PARYŻ. Francuska rada ministrów postanowiła przeprowadzić reformy w administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych, przy czym reformy te godzą przede wszystkim we francuski przemysł lotniczy. Decyzje w tej sprawie są następujące: 1) część fabryk ma powrócić pod zarządem prywatnym, 2) niektóre fabryki zostaną całkowicie zlikwidowane, 3) 12 tysięcy pracowników zostanie zwolnionych, 4) personel urzędniczy będzie znacznie zmniejszony.

Postępowne dzienniki francuskie podkreślają, że decyzje rady ministrów zostały powzięte pod presją USA.

Wzrasta produkcja czechosłowackiej stali

PRAGA (TESS). Produkcja stali w hucie w Trinec (okręg Ostrawy) dosięgła już 62.000 ton. Jest to największe osiągnięcie, dokonane przez czechosłowackie huty i stanowi duży krok naprzód, w kierunku realizacji celu, wysuniętego przez ostatnie układy polsko-czeskie, w sprawie wspólnej pracy przemysłowej. Jak wiadomo podczas tych rozmów postawiono sobie za cel osiągnięcie produkcji stali w wysokości — 90.000 ton miesięcznie.

Wykonanie planu przeładunków morskich w 1947 r. i wywóz węgla przez porty

	1948	1946	1947
TONAŻ PRZEŁADUNKOWYCH STATKÓW			
OBROT TOWAROWY			
WYWÓZ WĘGLA KOKSU I BUNKRU			

Plan przeładunków morskich w ub. r. przewidywał we wszystkich portach polskich miesięcznie 1.032 tys. ton. Plan ten został przekroczony na przestrzeni ośmiu miesięcy (od maja do grudnia włącznie), natomiast w pozostałych był wykonany tylko w 29.6%.

Reflektorem na świecie

Rząd francuski przyznaje, że personel ambasady francuskiej w Pradze uczestniczył w nielegalnej działalności czechosłowackich reakcjonistów

PARYŻ (TELEPR.). Francuski gabinet dyskutował w piątek czechosłowacką notę protestacyjną w sprawie urzędników francuskiej ambasady w Pradze, którzy organizowali ucieczkę

dwóch katolickich eks-ministrów. Postanowiono, że „niektórzy urzędnicy ambasady” zostaną odwołani, natomiast ambasador Dejean pozostać ma w Pradze.

Pominęto całkowicie milczeniem zarzuty czechosłowackie. Jednak decyzja rządu francuskiego potwierdza oskarżenia, zawarte w nocie protestacyjnej i przyznaje, że personel ambasady uczestniczył w nielegalnej działalności czechosłowackich reakcjonistów.

Czang-Kai-Szek nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta Chin

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że obecny prezydent republiki chińskiej — Szang-Kai-Szek, oświadczył, iż nie zamierza wystawić swojej kandydatury w wyborach na stanowisko prezydenta. Jak wiadomo wybrane niedawno chińskie zgromadzenie narodowe ma wkrótce przystąpić do obrania prezydenta i wiceprezydenta Chin.

Broń francuska dla Arabów w Palestynie

PARYŻ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów doszło do incydentu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Mochem, a ministrem sił zbrojnych, Feitgenem, któremu Moche zarzucił, że wydał on upoważnienie prywat. przedsiębiorstwu „Brandt” na eksport broni do Libanu z przeznaczeniem dla Ligi Arabskiej. Feitgen oświadcza, że gotów jest dostarczyć broń nie tylko Arabom ale i Żydom.

Chińskie wojska ludowe pod Czang-Czunem

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na stolicę Mandżurii Czang-Czun. Stanowisko wojsk Kuumintangu wokół Czang-Czun zostały zaatakowane przez 3 dywizje wojsk ludowych wsparte przez oddziały kawalerii. Walki toczą się już na terenie lotniska Czang-Czunu położonego na północny wschód od miasta.

Włosi protestują przeciwko terrorowi faszystowskiemu

RZYM. W związku z pogrzebem zamordowanego przez faszystów przywódcy socjalistycznego w Camporale, ogłoszono na terenie Sycylii jednogodzinny strajk generalny. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje organizacji społecznych i partii demokratycznych. Nad grobem zamordowanego przemawiał Pietro Nenni.

Śnieg w górach topnieje Niebezpieczeństwo lawin grozi Austrii

WIEN (TESS). Po raz trzeci zanotowano w ciągu ostatniej zimy przybór wód na Dunaju. Na skutek silnych deszczów, które spadły ostatnio, potoki górskie wezbrały i olbrzymie masy wód spływały w doliny. Wielkie dopływy, jak Inn i Enns przybrały silnie o poziom wody w Dunaju, w ciągu dwóch ostatnich dni podniosły się o 180 cm.

W zachodniej części Austrii obfite opady spowodowały liczne przerwy w komunikacji, przy tym niektóre arterie komunikacyjne są niemożliwe do użytku.

Wskutek gwałtownego topnienia śniegu w górach, należy się liczyć z niebezpieczeństwem licznych lawin.

Tuż przed wygaśnięciem mandatu Anglicy budują nowy rurociąg naftowy w Palestynie?

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” donosi, że rząd brytyjski poinformował komisję palestyńską ONZ, iż polecił wysokiemu komisarzowi Anglii w Palestynie — Sir Allancew Cunningham udzielić irackiemu towarzystwu naftowemu koncesji na budowę rurociągu przebiegającego przez terytorium Palestyny.

„New York Times” stwierdza, że szereg członków komisji wyraziło zdziwienie, iż rząd brytyjski zamierza dokonywać nowych inwestycji w Palestynie, mając jednocześnie zamiar zrzec się mandatu nad Palestyną w dniu 15 maja br.

Irackie towarzystwo naftowe, w którym zaangażowane są kapitały amerykańskie, brytyjskie, holenderskie i francuskie, rozporządza już jednym rurociągiem biegnącym z Iraku do Haify. Wydaje się, że nowy rurociąg będzie służył przede wszystkim przetranszowaniu ropy wydobywanej w Transjordanii. Rurociąg będzie prawdopodobnie doprowadzony do Haify, ponieważ jest to jedyny port na terenie Palestyny posiadający odpowiednie urządzenia dla magazynowania ropy.

Generał kozacki przed polskim sądem

WAŁBRZYCH (Z. O.). Przed Sądem Okręgowym w Wałbrzychu rozpoczął się oczekiwany z dużym zainteresowaniem proces Michała Szulajewa — Nowkońskiego, który w okresie okupacji poszedł na służbę okupanta i był nawet generałem niemieckiej formacji pomocniczo-wojskowej, t. zw. „wojnych kozaków”.

Akt oskarżenia zarzuca Szulajewowi, iż będąc początkowo dowódcą pułku „wojnych kozaków” w Horochowie na Wołyniu, brał udział w łapaniach i akcjach eksterminacyjnych wobec ludności polskiej i żydowskiej.

W 1944 ataman kozacki przeniesiony zostaje wraz ze swoją bandą do Warszawy. Tu bierze m. in. udział w likwidowaniu powstania warszawskiego, za co zostaje nawet mianowany generałem.

Proces Nowkońskiego tym większe wzbudza zainteresowanie, że ten przestępca potrafił po roku 1945 wkroczyć się na szereg czołowych stanowisk w Wałbrzychu, udając wielkiego patriotę polskiego. M. in. był on prezesem i członkiem zarządu kilku większych organizacji, oraz urzędnikiem Zarządu Miejskiego i Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W czasie pierwszych dni przewodu sądowego ataman Szulajew-Nowkoński nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Nawet wte-

dy, gdy świadkowie udowadniają mu popełnione przestępstwa Szulajew w sytuacji w nich wzmówił, iż się pomylił, a zbrodnie popełnił z pewnością jakiś jego sobowrót.

Sensacyjny ten proces potrwa jeszcze przypuszczalnie około dwóch tygodni.

Wpadli na sprzedaży grzejników

WROCLAW (Ar). Strażnicy wydziału komunikacyjnego przy urzędzie wojewódzkim, W. Nowak, Wł. Szpargis i J. Wyszczek zamiast pilnować powierzone im pieczy warsztaty — sprzedali część towaru, znajdującego się w magazynie, a m. in. spieniężyli 50 sztuk rur żelaznych wartości 20.000 zł.

Stałym nabywcą był St. Szczygieł, który zajmował się dalszym rozprawieniem kradzionego towaru. Przy odbiorze serii grzejników cała paczka wpadła, dzięki czujności innych strażników i MO.

Na krzyk ofiary zbiegli się sąsiedzi i schwytały morderców

GLIWICE (Ar). Przed Sądem Doznanym staną wkrótce Henryk Kwiecień i Władysław Matusiak, oskarżeni o rańkowanie morderstwo na osobie Eufemii Kazikowej. Oskarżeni do winy się nie przyznają, ale w swych zeznaniach obciążają wzajemnie.

Proces ten budzi duże zainteresowanie ze względu na okoliczności, towarzyszące tym wypadkom. Matusiak po powrocie z obozu koncentracyjnego zawarł jeszcze w roku 1946 znajomość z zamieszkałą w wierzynie Eufemią Kazikową. W lutym — razem ze swym kuzynem Kwieciem uładowali się w odwiedziny do niej — rzekomo dla odebrania maszyny i innych przedmiotów, pozostawionych w Brzezince przez Matusiaka.

Po przenocowaniu w mieszkaniu Kazikowej, gdy gospodyni wyszła do sąsiedzi nie wsiadłszy do samochodu zaczęli rabować. Aby uniemożliwić wezwanie pomocy postanowili sprzątnąć Kazikową.

Ledwo zjawia się ona w domu — Matusiak rzucił ją na łóżko i założywszy pętlę na szyi — zaczął ją dusić. Ale nawet kilka uderzeń

młotką po głowie nie uśmierciło od razu Kazikowej, która rozpaczliwie wzywała pomocy.

Na krzyk morderwanej zbiegli się sąsiedzi i domownicy, którym udało się schwytać przestępców.

Domki prefabrykowane, wyrabiane w Polsce

WARSZAWA (PAP). Ostatnio centralny zarząd przemysłu drzewnego przyjął zamówienia na wykonanie 35 sztuk domków prefabrykowanych typu fińskiego. Dotychczas szereg fabryk CZPP wykonał próbnie 25 sztuk takich domków na potrzeby przemysłu wojennego.

Obecnie szereg fabryk, w szczególności na Dolnym Śląsku, ma przystąpić do produkcji domków na szeroką skalę.

Domki prefabrykowane składają się z kompletu elementów drewnianych, przeznaczonych do ustawienia na normalnym fundamencie. Domek składa się z 3 izb na parterze i posiada miejsce na dwie izby na poddaszu. Nadaje się do skanalizowania. Może mieć łazienkę oraz stałe pieco węglowe. Ściany domu prefabrykowanego izolowane mogą być papą, piśnią lub wełną mineralną.

Całkowity koszt domku: elementy drzewne, dostawa, fundamenty i urządzenia wynoszą ponad 1,2 miliona zł.

Domek prefabrykowany wystawiony będzie m. in. na Targach Poznańskich.

W województwie poznańskim i łódzkim siewy w całej pełni. Stan ozimin: żyta — dobry, pszenicy — w większości województw dobry, w pozostałych województwach dostateczny, rzepaku ozimego — dobry, koniczy — więcej niż dostateczny i dostateczny.

Pogoda na ogół słoneczna i sprzyjająca (w woj. łódzkim 2 dni silnego deszczu); donoszą z trzech województw o przymrozkach nocnych, dochodzących w południowych powiatach woj. krakowskiego do 6 stopni.

Sukces Monopolu Tytoniowego

WARSZAWA (SAP). W marcu br. wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego wykonały plan państwowy w 103,7 proc. Wyprodukowano jeden miliard trzydzieści siedem milionów sztuk papierosów, zamiast planowanego miliona. Wartość ponad plan wyprodukowanych wyrobów tytoniowych wynosi 115 mil. zł.

Plan produkcji tytoniu fajkowego w tym samym czasie przekroczony został o 10 proc.

Konfident gestapo skazany na śmierć

WARSZAWA (SAP). Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę śmierci konfidenta gestapo, Feliksa Piechockiego, który w czasie okupacji spowodował liczne aresztowania wśród robotników fabryki Drucianka w Warszawie. Zadenuncjowany przez Piechockiego robotnicy zostali rozstrzelani.

Akcja „małej racjonalizacji” przyniesie w przemyśle tekstylnym olbrzymie oszczędności

ŁÓDŹ (X). 9 i 10 kwietnia odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd poświęcony zagadnieniom akcji „małej racjonalizacji” przemysłu włókienniczego. Weźmie w nim udział kilkuset najlepszych fachowców przemysłu tekstylnego.

Akcja ta przyniesie zwiększenie wydajności w pracy i olbrzymie oszczędności w surowcach, siłce roboczej itp. Prowadzona ona jest przez t. zw. Komisję Główną przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego i przy Centralnym Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników. W t. zw. komisjach profilowych rozważane są problemy racjonalizacji procesu produkcyjnego i technologicznego w przedsiębiorstwach, tkalniach i wykończalniach. Oddzielne komisje badają sprawy racjonalizacji miejsca roboczego i kunsów wielowarsztatowców, racjonalizacji ustawienia maszyn, transportu fabrycznego, ruchu i energetyki, organizacji fabryk i bezpieczeństwa pracy.

142 tysięcy sztuk dziczyzny na eksport

WARSZAWA (SAP). W roku ubiegłym odstrzelano w lasach polskich ogółem 47.700 sztuk dziczyzny, o wadze 173.000 kg. W tym było około 600 szt. jeleni i dzików o wadze 48 ton oraz 41 tys. zajęcy, wazących 129 ton. Wartość upolowanej dziczyzny wynosi 26 mil. zł. Część dziczyzny została przerobiona na konserwy, część eksportowano.

W roku bieżącym przewiduje się odstrzelanie na eksport 142 tys. sztuk dziczyzny, jeleni, dzików, zajęcy, kuropatw i dzikich kaczek.

Dla podniesienia hodowli drobinu

BIAŁA (St. S.). Powiatowy Zarząd ZSCH. w Białej uruchomił z dnem 16 ub. m. własny zakład wylęgowy drobinu (sztuczną wylęgarnię piskląt). Zakład znajduje się w Komorowicach.

Jaja do wylęgu przyjmowane są w Zakładzie Wylęgowym Drobinu w Komorowicach w poniedziałki i soboty każdego tygodnia w godzinach przedpołudniowych. Opłatę za miejsce w aparacie ustalono: za jaje kurze 12 zł., za jaje kaczki 20 zł., za jaje gęsie i indyckie 28 zł. O terminie odbioru wylęgniętych piskląt dostawcy zostają powiadomieni przez kierownika zakładu.

W tymże zakładzie można nabyć pisklęta jednodniowe kur rasy Zielononóżki, Karnazyny i Leghorn, jako też kaczek, gęsi i indyjek. Cena za pisklę kurze wynosi trzykrotną cenę jajka, tj. 40 zł.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Prócz wylęgarni — w związku z koniecznością podniesienia hodowli drobinu — w najbliższym czasie będą organizowane przez powiatowego instruktora hodowli drobinu na terenie powiatów białskiego i wadowickiego, Koła Branżowe Zrzeszenia Hodowli i Producentów Drobinu, mające na celu ochronę interesów członków Zrzeszenia.

Lokajom i panom ciasno

Znacie to?: „Zabrał ją do siebie, gdzie było ciepło tak, gdzie świecił, jak na niebie szubarnych gwiazd szlak”

A w końcu: „...a gdy zaświtał ranek i przeszedł szlak już krwi, znudzony tym kochanek ze wzgardą wskazał drzwi”

Długo, długo przed wojną, bodajże zaraz po przewrocie majowym śpiewała jeden raz przejeżdżająca szansonistka wruszająca piosenkę w ogródku teatralnym w Poznaniu właśnie według cytowanych słów. Wszyscy chwalili wysoką wartość artystyczną piosenki, uznawali jednak jej wartość ideową za wybitnie destrukcyjną. I słusznie. Nie można przecież aż tak wyzyskiwać...

Gdyby znali słowa tej piosenki Blumowie i Saragaci, którzy wierzyli może w olśniewający cud ich zdrań i z tego brali przesładczenie o swym „pierwszeństwie pierwszeństwa” przy boku Marshalla, napewno by je po cichu nucił. Ale wódz awantur widocznie zupełnie nie czuje się zobowiązany do honorowania starych lokajów za to, że wyzbyli się resztki pozorów demokratyczności i socjalizmu właśnie w związku z jego „planem”.

Najspokojniej przy pomocy Izby Reprezentantów USA włączył chciał Hiszpanię franklistowską do swego planu i ją honorować, a Blumów odsunąć w cień. Nie dlatego, że się wysiulił, ale że już oddali niemal cały majątek narodowy dyspozycjom Wall Street. A o to chodziło Marshallowi, by wszystko wziąć, w zamian pokazując tylko rapkę dolarowych banknotów. Teraz — po przebyciu pierwszej fazy awantury — kolej na drugą. Tak uznał Biały Dom, w którym dają Trumanowi do podpisywania ważne dokumenty.

Od fazy opanowania gospodarczego Europy Zachodniej, czas przejść do jej całkowitego zmilitaryzowania. Do tego celu jest potrzebna Hiszpania, potrzebny jest gen. Franco, którego przecież nie zastąpią wszyscy razem wzięwszy 16 „marshalliści”, bo nie mają takich kwalifikacji wadli z „komunizmem”, jak on. Walka Mochów, de Gasperich z robotnikami, to tylko mała kropla na tle morza krwi, którą przelał gen. Franco.

Ale nie poszło tak łatwo z panami Bevinami, Blumami i Saragaciami, jak to mowa w piosence o paniecu i kwaciarce. O, nie!

„...działa swe fachmany jak kazał pan jej, kat i niby pies wygnany poszła znów w mroźny świat.”

Lokajskie dusze, czyścibuty z tradycji, nabawili się duszności na dzień najohydniejszego upadku. Nawet nie chodziło o kwestię upodlenia. Rolę grała tu ambicja, że przecież jeśli oni czegoś tak nie umieją, jak Franco, to nauczą się... Oburzyli się. W ślad za depeszami o odważnej decyzji „grubych ryb” waszyngtońskich włączenia Hiszpanii (nieśpiąca satyra nazwała ją momentalnie Franco XVII) w „plan Marshalla” jako 17-go „marshallisty”, pobięły inne wykluczające ją z tej zaprzysiężonej w obłudzie rodzinie. Kto wie zresztą, czy to nie jest zwykły manewr polityczny. Wyklu-

czenia dokonała miałowicie mieszana komisja członków Senatu i Izby Reprezentantów, która nie jest wogóle przewidziana przez konstytucję amerykańską i w żadnym wypadku nie posiada prawa weta.

Przeciwno uchwały Izby Reprezentantów, włączającej do „planu” Hiszpanię, zaprotestowali także Truman i Vandenberg. Sama decyzja jednak, jak i jej problematyczne anulowanie, jakoteż protesty, oznaczają jedynie rosnące zdenerwowanie w USA. „Plan Marshalla” to już nie tylko problem polityki zagranicznej obliczonej na imperializm, to także problem polityki wewnętrznej USA. Rozrosła niebawem w czasie wojny produkcja amerykańska, została zagrożona kryzysem. Zagrożenie drogi imperializmu, to utrata możliwości nowych rynków zbytu. Czyli, że nie ma możliwości zatrudnienia 2 milionów bezrobotnych. Czyli, że trzeba ich powołać pod broń (stąd projekt obowiązkowej służby wojskowej). Zło rodzi dalsze zło. Gdy się Truman coraz niepewniej czuje gospodarz, tym buńczuczniej potrząsa bombą atomową. Nawet znów ogłoszono jakieś tajemnicze manewry podwodne tych bomb...

Ale klucz sytuacji coraz niepodzielnie przechodzi w ręce Forrestala, ministra wojny USA.

Nieważny jest fakt, że przyjęto Hiszpanię na 17-go „marshallistę”, a później znów go miano wyrzucić i bez tego pomoc nastąpiła już i będzie trwała w formie realniejszej niż obiecani i frazesy dla Francji czy Włoch. I ta pomoc, która gwarantuje Ameryce bazy w Hiszpanii i jej posiadłościach, stanowi żałosną epitaforą na „planie Marshalla” jako całości. Dziś się już dla amerykańskich podżegaczy nie liczą Blumowie, dziś pomoc może tylko Franco. To nie znaczy, aby nie potrzebowali już Amerykanie lokajów na stanowiskach premierów.

I cóż na to zdradzeni lokaje? Lokajstwo tym się charakteryzuje, że ceną nie swoje osoby, lecz służbę. I dlatego pewny jest Marshall pionków na awantur zachownicy.

Czy człowiek wierny sobie nie śmiał się z tragifarsy narodowej, gdy się wysyłało dziesiątkami tysięcy imienników pocztówki Piłsudskiemu na Madere? Uczyszczalem wiedzy do ludowej szkółki, a jednak już wtedy uznawałem tę sprawę za brutalny żart ponurego sanacyjnego obrazu. Dziś nieliczni chrześcijańsko-demokratyczni nauczyciele włoscy chcą zacząć (na serio!) naukę ekonomii w szkołach zawodowych od zasad „planu Marshalla”. Śmiešno!

O pocztówkach dla Piłsudskiego zrodziła się trawestacja, także brutalna, popularnej pieśni z filmu „Pogania”:

„Księżyc na Madere świeci tej cholerze, a cholera śpi o Brześciu śni...”

Marshall śni o wojnie. Robotnicy włoscy mają odpowiedź na takie jawne sny. Program Frontu Ludowo-Demokratycznego daje im pełne rozwiązanie dla wyjścia Włoch z labiryntu upadku, gdzie go ciągną za sobą Gasperi, Pacciardi i Saragaci. „Czerwony Sztandar” i „Miedzynarodówka” dopełniają uczuć większości Włochów, którzy się sprzeciwią, by nauczyciele uczyli, że świat się kręci wokół Marshalla.

W każdym bądź razie coraz ciśniejszym lokajom się robi na Zachodzie i ich panom.

WŁAD. MACHEJEK.

Z frontu „Służby Polsce”

Uroczysta inauguracja kursu telegrafistów „Służby Polsce” we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). Odyła się we Wrocławiu uroczysta inauguracja kursu telegrafistów i radiotelegrafistów, zorganizowanego przez wojewódzką komendę „Służby Polsce”. Wśród 150 uczestników, rekrutujących się spośród młodzieży wrocławskich średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących, jest 25 dziewcząt. W ciągu 6 miesięcy uczestnicy kursu zapoznają się z budową i obsługą najnowszych aparatów telekomunikacyjnych.

Po części oficjalnej uroczystości i dokonaniu podziału junaków na grupy wykładowe, oglądając z zainteresowaniem najnowocześniejsze aparaty radiowe, telegraficzne itp.

Komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne „Służby Polsce” pracują w dobrych warunkach

WARSZAWA (PAP). Przeprowadzone przez inspektorów Ministerstwa Administracji Publicznej inspekcje lokalnej komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej „Służby Polsce” w Warszawie dały dobry wynik. Na terenie Warszawy nie stwierdzono istotnych uchybień. Urządzenia lokalnej są w dobrym stanie.

Przewodniczącymi komisji są starsi oficerowie grodzcy, w skład ich wchodzi ponadto dwaj lekarze, komendant pow. „Służby Polsce” i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Podobne inspekcje odbędą się również i w innych województwach kraju.

Konkurent PMS pod kluczem

RACIBÓRZ (Z. O.). Kierownictwo Państwowej Gorzelnii Przemysłowej w Raciborzu zauważyło, że od dłuższego czasu w tajemniczy sposób znikają duże ilości spirytusu. Jednocześnie na czarnym rynku w Raciborzu i sąsiednich miasteczkach zaczął pojawiać się w sprzedaży spirytus w naczyniach otwartych po cenach dużo niższych od cen urzędowych.

O spostrzeżeniu swych kierownictwo gorzelnii zawiadomiło M. O., która wszczęła energiczne śledztwo. W wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu jednego z pracowników gorzelnii, Władysława Sojki, znaleziono tam — 70 litrów spirytusu skradzionego w gorzelnii.

Sojka aresztowano i przekazano do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Raciborzu.

Odpowiedzi Redakcji

J. STEN — KRAKÓW. Podajemy Panu adres Gimnazjum elektr.: ul. Piotrkowskiego 12, Nauka popołudniowa bezpłatna. Wszelkich informacji udziela Panu w sekretariacie gimnazjum. Zgłoszenia kandydatów w połowie czerwca.

Zbliża się 1 Maj!

Treść obchodów tegorocznych: organiczne jednoczenie się

(Referat sekr. gen. CKW PPS na wspólnym posiedzeniu KC PPR CKW PPS)

Po krótkim wstępie omawiającym dwa pierwsze posiedzenia KC PPR i CKW PPS, premier Cyrankiewicz mówił:

Kongres Czechosłowackiej Socjal-Demokracji określony był przez nas jako chwilowe zwycięstwo czeskiej prawicy socjalistycznej, sprzymierzonej z międzynarodową prawicą socjalistyczną, popieranej przez elementy oportunistyczne, które przed Kongresem z powodów koniunkturalnych, przycupnęły w Czechosłowacji za hasłem jednolitego frontu i wylazły spoza niego przy pierwszej sposobności.

Kongres PPS we Wrocławiu w obliczu natarcia całej międzynarodowej reakcji i niewątpliwego rozczłowieczenia elementów koniunkturalnych i prawicowo-socjalistycznych, zatwierdził dotychczasową jednolito-frontową linię partyjną, poprzez ratyfikację umowy i jednolitego działania obu partii, otwierając wielkie perspektywy na przyszłość. Wspólne nasze grudniowe zebranie KC PPR i CKW PPS było poświęcone między innymi sprawie rozróżnienia pomiędzy koniunkturalnym oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu, mającą swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej oraz wyrosłej na jej gruncie ideologii lewicy socjalistycznej.

Rozróżnienie to przypominam, bo zostaje ono aktualne także na obecny okres przygotowania jednolitego frontu i ma swój sens polityczny, który pozwala nam jasno odczytać, jak

na papierku lakmusowym, dlaczego przez jeden okres obecny rozumiany jest jako okres kapitulacji i bankructwa, a przez drugich, przez ogromną większość Partii, jako okres dalszego zwycięskiego marszu do jednolitego.

Na wstępie tego nowego etapu odbywa się nasze dzisiejsze zebranie. Właściwie nie są przewidziane zasadnicze referaty, bo zadania tego etapu sformułowane zostały ogólnie w przemówieniach i artykułach sprzed dwóch tygodni. Mamy wyciągnąć częściowe wnioski praktyczne, dotyczące najważniejszych zagadnień i postulatów organizacyjnych. W szczególności, jeżeli chodzi o mój krótki referat, mam mówić o Obchodzie Pierwszomajowym i o hasłach pierwszomajowych, o klimacie pierwszomajowym, ażeby masy członków obu Partii odczuły ten Pierwszy Maj, jako wspólny marsz obu Partii do zwycięstwa.

Obchód pierwszomajowy tego roku zbiega się z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego.

Etap ten, nazwany okresem „przygotowania jednolitego organicznego” znajduje pełny wyraz w hasle: „Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną Partię klasy robotniczej”, wysuniętym w artykule Wiesława z dnia 20 marca 1948 r. Z natury rzeczy tegoroczny obchód majowy staje się więc wstępem do wielkiej akcji, zmierzającej do przeniesienia w masy hasła, postulatów i zadań tego nowego etapu.

Siły reakcji rozgromione.

Plan trzyletni święci triumfy

W roku 1945, pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem w wielkiej walce narodów o demokrację i niepodległość. Obchodziliśmy je pod znakiem zwycięstwa w międzynarodowej walce z faszyzmem, otwierającego perspektywy walki o przemiany społeczne wewnątrz poszczególnych oswobodzonych państw.

Rok 1946 — pierwszy maja zamykał już okres wstępnego wysiłku budowania podstaw Polski Ludowej, a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Byliśmy już bogatsi o wiele doświadczeń, wyzwaliśmy się wielu złudzeń. Święto majowe miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji, które okopały się po lasach i przygotowywały kontratak na zdobycze demokracji ludowej. Z zachodu dobiegały już coraz głośniejsze pomruki narastającej w skali międzynarodowej reakcji, podnoszącej po wojnie znowu głowę, reakcji niedobitej, ochraniającej przez Anglosasów.

Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL mikołajczykowskiej obecnej agencji.

Zwycięstwo wyborcze 19 stycznia święciliśmy 1 maja 1947 r. Nie osłabiając napięcia gotowości mas do dalszej walki z niedobitkami reakcji polskiej i wzmagając jej czujność na niebezpieczeństwo potęgającej się

ofensywy reakcji międzynarodowej — zmierzaliśmy jednocześnie do wypuklenia bieżących zadań gospodarczych w ramach bitwy o produkcję, o realizację Planu Trzyletniego, o zżamanie fali spekulacyjnej.

Każde z tych trzech świąt majowych miało więc swe specyficzne oblicze, swój zdecydowany wydzźwięk, nadający obchodowi wyraźną treść i wskazujące masom hasła następnego okresu.

Dzięki temu obchody majowe w Polsce wyzwolonej zachowały właściwy charakter święta walki, mobilizacji ideowej mas, przeglądu dorobku, połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Dzięki temu uniknęliśmy niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w całym szereg krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne wielu partii socjal-demokratycznych świadomie sprwadzało 1 maja do roli swego rodzaju święta wiosny lub korsa kwiatowego.

Mamy dziś w Polsce ten smutny i nieszczęsny okres za sobą. Kolejne święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silniej zwierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego.

Etap rozwijającego i jednolitego frontu był w pełni wykorzystany i bez niego nie sposób sobie w ogóle wyobrazić etapu dzisiejszego, etapu przygotowania jednolitego organicznego.

Idea — własność szerokich mas

Zdarzają się oczywiście wypadki czy okresy, w których masy dojrzejają szybciej, niekiedy nawet blyskawicznie. Twierdzę na przykład, że gdyby kontrrewolucja polska próbowała, mając po temu jakie takie szanse, dokonać zamachu na naszą demokrację ludową, lub gdyby nagle zagrażała rewolucji polskiej interwencja zbrojna z zewnątrz, masy polskie w ogniu śmiertelnego niebezpieczeństwa przetworzyłyby swą świadomość w ciągu 24 godzin i jednolite stałoby się faktem, bez żadnych przygotowań organizacyjnych. Byłaby to jednolitość niewątpliwie organiczna, choć proces dojrzenia jej zredukowałby się w czasie do godzin i minut. Nie jest bowiem problemem tej organiczności czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas.

Jeżeli zatem uznaliśmy jednoznacznie, że nadszedł czas, by zasymalizować masom polskim wejście w nowy okres historyczny, to nie dlatego, że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wyczerpaliśmy, iż koszty utrzymania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków tu wewnątrz i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyła w nas przeświadczenie, że czas jest właściwy.

Rzucamy więc dziś hasło obchodu majowego w roku 1948 w sformułowaniu tow. Wiesława: „Niech żyje jednolity front wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej”.

Z chwilą, gdy koncepcja jednolitego

frontu stała się własnością najszerszych mas — otworzyły się perspektywy wstąpienia na następny etap. Stwierdzamy, że tak się właśnie stało.

I dalej. W sytuacji wewnętrznej Polski zaznaczył się ogromny postęp

Od siły odporu zależy dobrobyt i pokój

Tło międzynarodowe jest równie wyraziste. Nie będę tu przeprowadzał analizy sytuacji międzynarodowej w szczegółach, bo wszyscy zdajemy sobie z niej sprawę.

Wystarczy podkreślić, że polaryzacja polityczna na skalę międzynarodową posunęła się znacznie naprzód. Pod wpływem wzmagającego się nacisku ofensywy reakcji międzynarodowej linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się z ostrą wyrazistością. W tych warunkach coraz mniej miejsca pozostaje na centrystyczne kluczenia.

Prawica socjalistyczna odeszła biegiem poza swoje najbardziej prawe skrzydło, włączając się w nurt amerykańskiego imperializmu. Wahające się żywioły centrystyczne przeważnie poszły w jej ślady, nadrabiając swe prawicowe zapóźnienie. Tam natomiast, gdzie napięcie walki, jak w Czechosłowacji czy Włoszech wywołowało żywiołową energię mas robotniczych — lewica socjalistyczna zwróciła się jeszcze bardziej w jednolitym frontie z drugim odłamek ruchu robotniczego, odrzucając na bok rozbitków prawicy.

Natarcie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, „blok zachodni”, zaostriżyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerszych mas społeczeństwa polskiego stało się znowu rzeczą jasną, że pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy i słowem, cała nasza przyszłość zawisa od siły odporu o-

gospodarczy. I znowu nasze formy gospodarcze dziś weszły już w krew i świadomość każdego człowieka w Polsce. Są stałą rzeczywistością, która stanowi stały element świadomości olbrzymiej większości społeczeństwa.

życiowe stanowi ZSRR i zgrupowane wokół niego demokracje ludowe.

W tych warunkach polska klasa robotnicza odgrywa nie tylko rolę siły motorycznej naszego rozwoju wewnętrznego, ale jako człon międzynarodowego frontu proletariackiego staje się współwarantem polskiego bezpieczeństwa.

Od siły i zwartości tego międzynarodowego frontu proletariackiego

Wyzwoli się nowy ogrom twórczych sił narodu

Dlatego też oba komitety centralne zgodnie ustalają, że najbardziej istotną treścią tegorocznej manifestacji pierwszomajowej jest wzniezione przez masy członków obu partii hasło marszu do zjednoczenia PPS i PPR w jedną nową partię klasy robotniczej.

Ta treść święta majowego winna być należycie uwypuklona w całym tegorocznym obchodzie 1 maja, w pochodach pierwszomajowych, w przemówieniach, transparentach, hasłach w nastroju robotniczego święta i w rezolucjach.

To jest odpowiedź polskiej klasy robotniczej za ofensywę kapitalizmu, na teorię „trzeciej siły” i sojuszu prawicy socjalistycznej z reakcją, na próby rozbicia i zastraszenia międzynarodowych organizacji robotniczych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, na próby gospodarczego izolowania krajów

zależy pokój i nasze bezpieczeństwo. Nasz wkład w dzieło międzynarodowej walki proletariackiej jest dobrym wkładem w nasz własny interes pokojowy. Dla polskiego ruchu robotniczego wnioski są zupełnie jasne. Wyciągnęliśmy je właśnie w dniach 17 i 20 marca.

Z tej analizy wynikają wszystkie wskazania na jutro i wszystkie hasła demonstracji majowych tego roku, z przodującym hasłem zjednoczenia obu partii.

Zjednoczenie to otwiera bowiem przed klasą robotniczą perspektywę realnych zwycięstw i szybszego realizowania swoich celów poprzez współpracę wspólnego już programu i wspólnej drogi na podstawie wspólnej ideologii marksistowskiej wspartej na doświadczeniach krajów realizujących socjalizm, tj. ZSRR, oczywistym dla marksistów uwzględnieniem konkretnych warunków polskich.

demokracji ludowej, na próby odbudowy Niemiec jako potęgi znowu zwróconej przeciw nam i innym narodom pokojowym.

Tak, jak jednolity front był podstawowym warunkiem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tak też tym bardziej całkowite zjednoczenie klasy robotniczej pozwoliło sojusz, będący podstawą rozwoju Polski Ludowej — jeszcze bardziej zacieśnić. Dlatego też należy podca obchodów pierwszomajowych zamienić konieczność współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych poprzez należytą reprezentację tych stronnictw w obchodach i poprzez odpowiednie hasła, podkreślające wagę sojuszu zjednoczonej klasy robotniczej z masami chłopskimi i z postępową inteligencją, reprezentowanymi przez stronnictwa.

„Tajne dokumenty Watykanu” demaskują imperialistyczne zapędy kierowników nawy Piotrowej

RYM (PAP). W dniu 3 kwietnia ukazały się w sprzedaży we Włoszech pierwsze egzemplarze książki pt. „Tajne dokumenty Watykanu”, która daje m. in. jaskrawy obraz polityki partii chrześcijańsko-demokratycznej od czasu wyzwolenia Włoch. W książce tej znajdują się także liczne dane o pomocy udzielanej przez Stany Zjednoczone włoskim partiom antydemokratycznym nie wyliczając faszystów.

Ponieważ ilość egzemplarzy znajdujących się w sprzedaży jest jeszcze bardzo mała, włoskie dzienniki demokratyczne ogłaszają dłuższe wyjątki poszczególnych dokumentów cytowanych w książce.

W sprawie Triestu książka ujawnia, że natychmiast po pobycie przywódcy komunistów włoskich Togliattiego w Belgardzie w r. 1946, kiedy to marszałek Tito zaofiarował Włochom zwrot Triestu, Papież zwołał swych doradców i na odbytym wówczas posiedzeniu stwierdzono, że „Stolica Apostolska musi uczynić wszystko, co jest w jej mocy, by wojska amerykańskie nie opuściły Triestu i Wenecji”.

Dnia 24 stycznia 1948 r. — czytamy dalej w książce — w rozmowie pomiędzy Papieżem a kardynałem Bruno, postanowiono, że należy uczynić wszystko, by nie dopuścić do zwycięstwa komunistów w wyborach kwietniowych. To zwycięstwo — zdaniem Stolicy Apostolskiej —

przedstawiałoby większe niebezpieczeństwo niż rewolucja, ponieważ rewolucję można by zwalczać zbrojnie jako nielegalną.

Dnia 20 lutego komisja wyborcza Watykańu stwierdziła, że posiada w kasie 835 milionów lirów na propagandę wyborczą, a ponadto otrzyma w następnych dniach jeszcze 45 milionów. Na cały okres wyborczy trzeba będzie jeszcze około 2 miliardów lirów. Odpowiednie apele do organizacji religijnych i zakonów za granicami zostały już wystosowane.

Dnia 4 marca jezuita amerykański Cormick doniósł Papieżowi, że „rząd Stanów Zjednoczonych liczy na to, że po wyborach można będzie postawić komunistów we Włoszech pod prawem i wówczas chrześcijańską demokracją, prawicowi socjaliści Saragata oraz republikanie będą mogli objąć niepodzielnie władzę”.

Dziwna ekspedycja naukowa

Amerykańska „ekspedycja do poszukiwań pozostałości człowieka pierwotnego” przebywa już od kilku miesięcy na pustynnych ziemiach Afryki w pobliżu Morza Czerwonego. Prawdopodobnie jednak wyniki badań tej ekspedycji nie przyniosą żadnych korzyści nauce ani w niczym nie przyczynią się do uchylenia rąbki tajemnicy z zamierzonej przeszłości ludzkości, gdyż członkowie jej wcale nie zamierzają bawić się w archeologię.

Gazeta egipska „Al-Kutla” pisze, że celem ekspedycji są czysto wojskowe poszukiwania strategiczne, w prostu uczeni badają teren pod przyszłe bazy lotnicze i morskie, niezbędne dla umocnienia władzy amerykańskiej na lądzie afrykańskim.

Drożyzna w kraju Marshalla



W jednym z popularnych dzienników ameryk. opublikowano wykaz wzrostu cen artykułów żywnościowych w Stanach Zjedn. w latach 1939 — 1947. Ten sam dziennik podaje, że podobnie wzrosły ceny skór, tekstyliów oraz wszystkich artykułów codziennej potrzeby, a prowadzenie gospodarstwa domowego staje się problemem, którego rozwiązanie często przekracza możliwości przeciętnej kobiety amerykańskiej.

KWIECIEM
5
Poniedziałek

Wicentego
Bożywoja

Urodzeni w dniu dzisiejszym są ludźmi przedsiębiorczymi, dobrymi mówcami, lubią przyrodę, a dzięki swej oszczędności nie mają nigdy kłopotów finansowych.

o, gdzie i kiedy

TEATRY
na dzień 5 kwietnia
Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Straszny Dwór”.
Stary Teatr — (duża sala) godz. 19: „Dom pod Obłocimem”.
(mala sala) godz. 19.15: „Pan inspektor przyszł”.
Teatr Powszechny TUR — godz. 19: „Uczeń diabła”.

KINA
na dzień 5 kwietnia
Świt: „Zielona dolina”, godz. 15.30, 17.45.
30 Ulecha: „Pod dachami Paryża”, godz. 16.
13.20 Apollo: „Nicholaus Nicleby”, godz. 16.
13.20 Sztuka: „Nicholaus Nicleby”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Wanda: „Pan Mianver”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Warszawa: „U progu tajemnicy”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Riwira Madigan”, godz. 16, 18, 20.
Gdańsk: „Zenobia”, godz. 16, 18, 20.

Komunikaty

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr. Piotrowski Kazimierz, Długa 60, tel. 599-27.
We wszystkich innych nagłych zechorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni tel. 570-70.
DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO
Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a od 9-13.
DYZURY APTEK: Plac Zgody 18, Dietla 76, Stradom 3, Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wyapińskiego 4.
KOMITET DZIELNICOWY PPR „SRÓD-MIEŚCIE” wzywa wszystkich sekretarzy kół, komitetów fabrycznych oraz prelegentów na odpłatną, która odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Baszowej 3, III p. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

„Stary Doktor” żył, pracował i zginął dla dzieci

KRAKÓW (J. O.) Kto słuchał przed wojną audycji radiowych nieobce są zapewne pogadanki dla dzieci, wygłaszane w Warszawie przez Starego Doktora. Był nim Janusz Korczak — doktor medycyny, literat i pedagog w jednej osobie. Życie swoje poświęcił on dzieciom, dla których wybudował dwa sierotki w Warszawie przy ul. Krochmalnej i na Bieleńskich.
Podczas tragicznych lat okupacji dr Korczak nie opuścił swych wychowanków nawet wówczas, gdy zamknięto ich w ciasnych murach getta, towarzyszył im w drodze do Treblinki i poszedł z nimi dobrowolnie na śmierć w komorze gazowej.
W dniu wczorajszym Komitet Obywatelski „Funduszu im. Janusza Korczaka” przy Tow. Ochrony Zdrowia w Krakowie zorganizował w dużej sali Starego Teatru przedstawienie, poświęcone pamięci tego wielkiego przyjaciela i opiekuna dzieci. Wykonawcami programu byli wychowankowie: Domu Dziecka Wotew, Komitetu Żydowskiego w Krakowie, uczniowie żydowskie społ. szkoły podstawowej i gimnazjum przy ul. Estey 6, oraz szkoły hebrajskiej „Tarbut”.

Czy jest w Krakowie Biblioteka Publiczna?

W każdym mieście istnieją szerokie rzesze czytelników, których sytuacja finansowa nie pozwala im na nabywanie na własność tych książek, które chcieliby przeczytać. Potrzeby ich są częściowo zaspokajane przez dość liczne wypożyczalnie książek, lecz nawet najlepiej zaopatrzone wypożyczalnie nie może obsłużyć wszystkich i nie daje ona możliwości czytania książek w przeznaczonym na ten cel lokalu, co jest — ze względu na obecną ciasnotę mieszkaniową — również ważnym zagadnieniem. — Kraków, jako miasto produkujące na różnych odłamek kulturalnych, oddaw na dążyć do dostarczenia swym mieszkańcom odpowiedniej biblioteki publicznej, gdyż inicjatywę w tym kierunku dało TSL już w roku 1906. — W roku 1920 krakowska Rada Miejska powzięła uchwałę o utworzeniu Miejskiej Biblioteki Publicznej imieniem dra Bandrowskiego i dla uczczenia

Akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży musi znaleźć poparcie całego społeczeństwa

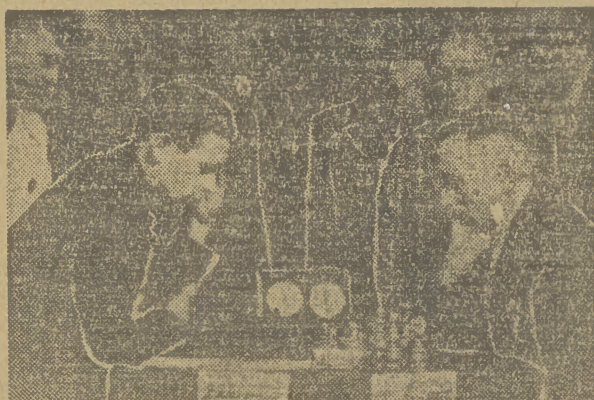
KRAKÓW (S). W Kuratorium Okr. Szkolnego odbyła się konferencja Woj. Kom. Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-wychowawczych, władz wojewódzkich i miejskich, oraz przedstawiciele OKZZ i szkolnictwa. Organizacja kolonii, obozów, półkolonii i dziecięcych w okresie letnim bież. roku skupi dzieci od lat 3 i młodzież do lat 19, nie objętą obowiązkiem „Służby Polsce”. Akcją na terenach poszczególnych powiatów przeprowadzają Komisje Powiatowe do spraw kolonii letnich, w mieście Komisja Główna. Dzieci i młodzież winny zgłaszać się na kolonie i obozy za pośrednictwem swych szkół. Akcją werbunkową prowadzić mogą również organizacje wychowawcze, zakłady pracy i Rady Załogowe, po uprzednim porozumieniu się z Komisją Powiatową. Siedziba Komisji Powiatowych są inspektoraty Szkolne. Powiatowe Komisje Kolonijne zajmą się przydziałem dzieci do poszczególnych ośrodków kolonijnych, rozdzia-

łem subwencji, akcją imprez dochodowych, na ten cel, a przede wszystkim udzielać będą zezwoleń na prowadzenie kolonii czy obozów, bez których nie może zacząć się żaden punkt kolonijny.
Zgłaszający się na kolonie, po uprzednim badaniu lekarskim będą przydzielani w zależności od stanu zdrowia na kolonie specjalnych typów.
W związku z szeroko zakrojoną akcją kolonijno-obozową Woj. Kom. dla Wczasów Letnich urzędza w okresie od 2-8 bm. zbiórki uliczne, które przeprowadzać będą organizacje wychowawczo-opiekunkowe i sekcje rodzicielskie przy szkołach zainteresowane sprawą kolonii.
Niewątpliwie całe społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży poprze akcję zbiórkową, od wyniku której zależy w dużej mierze spędzenie z korzyścią dla zarobka ferii letnich przez tych, którzy są przyszłością narodu.

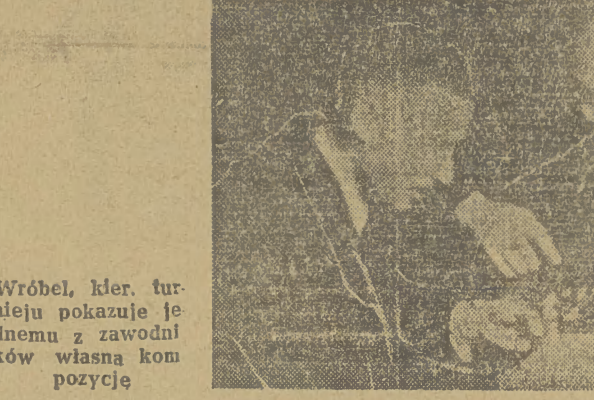
Kto będzie mistrzem szachowym Polski — tego nie wiedzą nawet „kibice”

KRAKÓW (P). W dniu wczorajszym w sali „Społem”, przy licznych udziałach publiczności, odbyło się uroczyste otwarcie szóstego ogólnopolskiego turnieju szachowego, zorganizowanego do staraniem Towarzystwa Przyjaźni

państw bałkańskich, który odbędzie się w listopadzie w Bukareszcie.
Turniej krakowski zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na wyrównany poziom biorących w nim udział zawodników i jak twierdzą



Szapiel Grynfeld



Wróbel, kier. turnieju pokazuje jedynemu z zawodników własną kompozycję

Polsko-Radzieckiej wspólnie z Okręgowym Związkiem Szachistów, przy wydatnym poparciu ze strony wojewody dr Pasenkiewicza.
Wśród 21 zawodników — mistrzów okręgów z całej Polski, w turnieju biorą m. in. udział: mistrz Polski Śliwa, Plater, Makarczyk, Gadaliński i Błaszczak. Kierownictwo objął mistrz kompozycji szachowej mgr Wróbel.
Rozgrywki odbywać się będą codziennie od godz. 15-18 do dnia 25 bm., w którym odbędzie się zakończenie turnieju połączone z rozdaniem nagród Osmiu najlepszych zawodników weźmie udział w turnieju

szachistów i „kibice”, jeszcze nie można przewidzieć, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski.

2 śmiertelne ciosy w głowę Morderca kucharki wpadł w ręce MO

ZEGLESTÓW (r). W Zeglestawie zamordowana została w swoim mieszkaniu dawna kucharka stołowa pracowników, zatrudnionych przy budowie tunelu, 43-letnia Stefania Spławieńska.

KRAKÓWA

Z NIEDZIELNEGO DESZCZU CIESZYLI SIĘ TYLKO „DRYNDZIARZE”

Słoneczne i ciepłe dni ubiegłego tygodnia były powodem, że wielu osób przygotowywało się do spędzenia wolnej od prac niedziel na łonie natury. Byli podobno nawet tacy, którzy „przełusnowawszy” przy pomocy nożyczek swe przetrzane na kolanach spodnie, na krótkie spodnie turystyczne, zamierzali w nich odbyć pierwszą tegoroczną „wyprawę” do Lasu Wolskiego.

Wszystkie plany wycieczkowiczów przekreślał padający od samego rana zimny deszcz, który nie tylko nie pozwolił na paradowanie w zrobionych „własnym przemysłem” szortach, ale zapędził niejednego z „wyletniających” się już w wiosennym garniturze obywatela do zimowego gąbłota.

Namzekali więc na deszczu nie wlecie zawiadzeni w swych nadziejach amatorzy wiosennych wycieczek, a i pod adresem „kwietnia — plemia” postąpiło się soczystych epitetów niemało.

Nie cieszył się również z deszczu elegancki młodzieniec, którego ferytyczna demulka „dziobnęła” drutem barwnej parsołki w oko, w tym właśnie momencie, gdy pełen kurtuazji usiłował jej pomóc przy wejściu na stopień tramwaju.

Tyżko krakowscy „dryndziarze” w rozmowach z sobą podkreślali, że „Pon Bóg wi co robi”.

Ze względu na deszcz dorozki

cieszyli się zwiększoną frekwencją, a ich właściciele czując zwiększającą się grubość portfela trzaskali z batów z istic kawaleryjską fantazją.
T. S.

Otwarcie wystawy Ligi Kobiet

KRAKÓW (KJ). W dniu wczorajszym około 2 tys. osób zwidziło nowo otwartą wystawę eksponatów wykonanych przez uczennice kursów: kroju i szycia, rękawicznictwa, galanterii i trykotarstwa ręcznego — zorganizowanych przez Miejski Zarząd Ligi Kobiet.

Szczególnie godnym uwagi okazały się wyroby wchodzące w zakres rękawicznictwa i galanterii: ręczne wykonanie z surowca wyłącznie krajowego, wycucie smaku artystycznego, rzadko osiagalne zsynchronizowanie wymagań praktycznych i mody, oraz oryginalność pomysłów stawia je bezsprzecznie wyżej od wyrobów tego typu opartych na naśladowaniu nowych schematów. Również ciekawie prezentowały się wyroby uczestniczek reszty kursów.

Wymienione kursy oraz wystawa będąca wyrazem pracy kobiet, jest oczywistym dowodem prężności organizacyjnej Miejskiego Zarządu Ligi Kobiet i społecznej racji bytu tej wielkiej organizacji kobiecej, jaką jest Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet.

Adwentyści spieszą z pomocą najbiedniejszym Wdowy po więźniach politycznych otrzymały 4 tony żywności i odzieży

KRAKÓW (J. O.) W dniu wczorajszym w lokalu b. Więźniów Politycznych w ramach pomocy dla najbiedniejszych, rozdzielono odzież i żywność wdowom po pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, oraz grupie podopiecznych Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.

Ofiarodawcami byli członkowie Unii Adwentyistów Dnia Siódmego w Polsce, znani ze swej działalności charytatywnej wśród najbiedniejszej i najbardziej potrzebującej pomocy ludności.

W uroczystości przekazania darów, na które złożyły się 4 tony odzieży i większa ilość paczek żywnościowych, wzięli również udział przedstawiciele Generalnej Konferencji Adwentyistów Dnia Siódmego, przybyli z Danii, Szwecji i Ameryki.

Delegat amerykański p. Kleretzky, w przemówieniu wygłoszonym do obdarowanych podkreślił swój podziw dla Demokratycznej Polski, która w tak szybkim tempie odbudowuje zniszczenia spowodowane wojną.

Przedstawiciel Danii p. Andersen wyraził słowa uznania dla wszystkich Polaków, którzy bohatercko znosili przesładowania niemieckiego okupanta.

ta, nie zaprzestając ani na chwilę z nim walki.

Jako ostatni zabrał głos dyrektor Kościoła Adwentyistów ob. Kulak, wyrażając swą radość, że minęły już czasy, kiedy Niemcy starali się rozbić jedność narodu polskiego, wywołując sztuczne antagonizmy między mieszkańcami poszczególnych dzielnic, tworząc „podnarody” Górali, Ślązaków itp.

Dzisiaj wyzwolony naród polski stanął wspólnie do odbudowy kraju, pamiętając o konieczności roztoczenia opieki nad tymi, którzy jej potrzebują.

Radosne święcone miała dzieciarnia w „Domu na Krzemionkach”

Przyszli nleśmialo uśmiechnięci, rozglądając się ciekawie wokół. Jasne i ciemne główki wzniesły ku górze ku biało nakrytym stołom. Uśmiechniętymi oczami brali w postawienie duże brązowe baranki z czerwonymi chorągiewkami, złociste, szerokie bazy świąteczne i krasne pisanki, ułożone na białej obrusie.

Czegóż tam nie było na tych stołach! — Więc kiedy im wychowawczyni powiedziała, żeby usiedli na długich ławkach, wdrapywali się na wysięgi, by znaleźć swą twarz w twarz z tymi świątecznymi „cudami” — zastygnąć na chwilę w zachwyście.

Do święconego w „Domu Dziecka”, będącego własnością Krak. MKK, zaszło przeszło sześćdziesięcioro dzieci. Wiele z nich miało już w domu bazy i baranka. Ale na pewno są też i takie, u których nie było w tym roku wesołych świąt, bo... ciężkie czasy, albo ktoś zachorował lub też po prostu nie było komu zakrzętnąć się koło świątecznej roboty. Za to dziś mają tu swoje własne, dziecięce święcone — w ukochanym najbliższym domu na Krzemionkach.

Pokazują im naszego starego znajomego, sześćdziesięcioletniego Poldzia Banasiaka, którego historię tak pięknie opowiadał już red. L. Cukierberga w swym raporcie z domu na Krzemionkach. Siedzi pośród koleżanek i kolegów, a kiedy prośbę o pokazanie mięgo, podnosi rączkę do góry i mówi: Poldzio — to ja!

Najpierw było święcenie zastawionych stołów i piosenki, a potem dopiero zabrano się do jedzenia.

Naprawdę, piękny jest ten dom na Krzemionkach. A kiedy jeszcze zajęli się duży ogród naprzeciw wli i kiedy zakwitną drzewa owocowe będzie tu dzieciom jak w raj. Dyr. MKK W. Winiarski pokazuje stoły obok posesji sąsiedni domek Niedługowłaczy się go do terenu będącego własnością MKK, przesunie się plot i obejmie się jeszcze pole leżące na lewo. Będzie więcej miejsca dla dzieci. Żeby miały gdzie bawić się i biegać. Żeby im było jak najlepiej. I. Koź.

Zbiory biblioteczne są obecnie już dość duże, prócz wspomnianego już czterotysięcznego zbioru uzyskano także i inne, zabezpieczono około dwa i pół tysiąca tomów z Biblioteki Potockich, z darów otrzymano — 500 tomów, zakupiono i otrzymano jako egzemplarze t. zw. „obowiązkowe” — łącznie pięć tysięcy tomów. Ogółem biblioteka posiada obecnie kilkanaście tysięcy książek, które stanowią jej fundament. — Wstępne prace są już rozpoczęte, gdyż dyrektor biblioteki i kilku jej pracowników wykonują swe czynności w Muzeum Przemysłowym, korzystając z gościnnego przytuliska w tym lokalu. — Na razie biblioteka prowadzi tylko wypożyczalnię dla pracowników Zarządu Miejskiego, którzy w liczbie kilkuset chętnie z niej korzystają, lecz wypożyczalnia ta ma oczywiście charakter zamknięty. — Roboty murarskie w pałacu „Pod baranami” są podobno na ukończeniu i należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie krakowska Publiczna Biblioteka Miejska będzie mogła rozpocząć swą normalną działalność i rozwinięć się pomyślnie. drew.

Wizdrzak

O BYKOREKCIE

Zadane „Camery”, ani „Gabinety” byków mnogości w prasie nie zlicza... Dlatego zawsze, gdy czytam gazetę, stwierdzam z radością:

„Jest byczol”

J OZOREK

DOWCIP HISTORYCZNY

Rok 1848...
Student do dorozkacza:
— Wolny?
— Wolny!
— Gratuluję! Niech żyje wolność!

Z CYKLU:

ROZMOWY PODSŁUCHANE

— Tato, dziś nauczyciel chciał mi dać w skórę...
— Skąd wiesz, że chciał?
— Bo dał.
— To czemu mówisz, że chciał?
— Jakby nie chciał, to by nie dał.

*

— Ile pani ma lat, jeśli wolno zapytać?
— 26.
— A pani młodsza siostra?
— 31.

CO SLYCHAŚ ZA GRANICĄ...

W głębi oceanu spotykają się dwie rybki.

— No, co nowego? — pyta pierwsza.
— Nic. Po staremu.
— A nie wiesz przypadkiem, gdzie się odbędzie następny eksperyment z bombą atomową?
— Nie wiem.
— Szkoda, cholera...
— Czemu szkoda?
— Bo to bardzo ciekawe. Widziałam już raz koło Bikini i miałabym ochotę jeszcze raz popatrzeć...

Serenada w noc poślubną

Oryginalny ślub odbył się ostatnio we wiosce Santo koło Guarda w północnej Portugalii. Cała młodzież ze wsi zebrana pod domem młodej pary wyspiewywała i wygrywała serenady w czasie nocy poślubnej. Szczęśliwa para była bardzo zadowolona i ukazując się w oknie powiewała chusteczką dziękując tym, którzy przyszedli złożyć jej życzenia weselne. Wesela to obchodzila cała wieś tak uroczyste, ponieważ oboje małżonkowie mają ponad osiemdziesiąt lat życia! Pan „młody”, senior Moir Aires Meirinho ma 81 lat, a żona jego, Izabel Augusta Babalo, 83 lata. Obydwoje byli już przedtem zamężni ale uważają, że dopiero małżeństwo

Czy papież zezwoli?

Chrystus na ekranie

W literaturze, jak i w sztuce obserwowujemy coraz częściej „skok w przeszłość”. Film nie pozostaje w tyle. Początkowo wystarczało tu cofnięcie się do przełomu w. XIX i XX, ale już Sasza Guiry szukał natchnień w epoce Talleyranda, po czym sięgnięto poprzez „ludzi baroku” do czasów Odrodzenia i wieków średnich. Epoka Joanny d'Arc już nie wystarczy. Nie wystarczy, jako bohater święty Franciszek z Asyżu. Ludzie filmu chcą sięgnąć prawzoru, do źródła. Chrystus jest obecnie tematem, który pociąga wielkich realizatorów ekranu.

Jeżeli życiem Joanny d'Arc pasjonowały się dwa kraje: Francja i Ameryka, to w realizacji życia Chrystusa współzawodniczą zamierzają cztery: Francja, Anglia, Włochy i Ameryka. Zaczniemy od tej ostatniej.

Tak więc Hollywood, który zamierza w danym wypadku zdobyć palme pierwszeństwa, zmobilizował trzy wielkie towarzystwa: „Fox”, „United Artists” i „Universal”. Mówi się w Ameryce, że ta „trójka” to wcale nie za wiele, jeśli chodzi o realizację programu podjętego na tego rodzaju skalę. Finansowo rzecz biorąc idzie o zaangażowanie milionów dolarów, ale bierze się przy tym pod uwagę możliwość współudziału wielkich banków katolickich. Największą trudność leżeć ma w rozdzieleniu ról wykonawców głównych.

KEOPOTY Z ODTWÓRCAMI

Poszukuje się więc przede wszystkim odpowiednich artystów do ról: Chrystusa i Matki Boskiej. Dotychczasowe rezultaty są raczej natury negatywnej. Nierozwiązany też jeszcze dotąd został problem „imprunatur”, czy raczej, jak w danym wypadku „cinematur”, gdyż papież dotąd się jeszcze nie wypowiedział. Decyzja bowiem papieża zależna będzie od wyboru jednej z 4 zamierzonych realizacji tj. 1) Hollywood — tytuł: „Męka Pańska”, 2) dzieło Arthura Rank, „króla” filmu angielskiego —

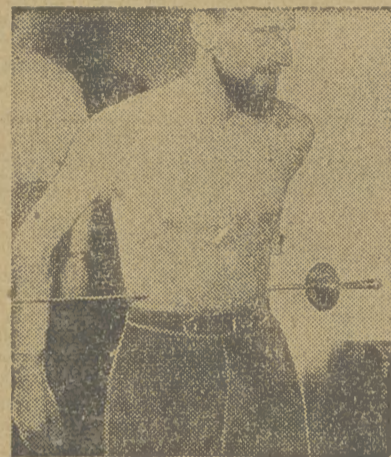
„Życie Chrystusa” (przypominamy nawiasem, iż Rank jest tym, który realizował „Kleopatry”), 3) realizacja włoska Rosselini (twórca sławnego obrazu włoskiego — „Rzym — miasto otwarte” i wreszcie 4) Abła Gance'a, francuskiego specjalisty od filmów monumentalnych, twórcy „Napoleona” w trzech epokach, „Końca Świata”, w którym obrazie Gance grał rolę główną i in. — Wersja Gance'a nosi tytuł: „Boska Tragedia”.

Jasne jest, że mimo wszelkich wysiłków Francji i Włoch — Rosselini i Gance wystąpią wobec Anglii i Ameryki, jako „ubodzy krewni”. Ich środki techniczne nie mogą się równać z tym, czym rozporządza Hollywood i film angielski. Ale środki techniczne w sztuce to jeszcze nie

wszystko; pamiętać zaś trzeba, iż Abel Gance np. jest artystą b. subtelny. I jeżeli w danym wypadku nie osiągnie on być może triumfu, to subtelność jego ustrzeże go od popełnienia zasadniczych błędów. Tak np. jest on zolania, iż do odtworzenia roli Chrystusa nie można brać artysty zawodowego: „Będzie to aktor”, mówi Gance, „którego publiczność od razu pozna”.

CZYBY ZAKONNIK I ZAKONNICA?

Zdaniem więc Gance'a idealnych odtwórców dla roli Chrystusa i Matki Boskiej szukać trzeba nie w świecie, a za murami klasztorów. Będzie się więc on starał o zezwolenie władz duchownych, by role te można było powierzyć zakonnikowi i zakon-



Przebity na wylot szpadą Dajo nie krwawi i czuje się wogóle doskonale



Groot powoli zanurza ostrą jak brzytwa szpadę w żywe ciało swego towarzysza

Zagadka przyrody

Człowiek ze szpadą w brzuchu

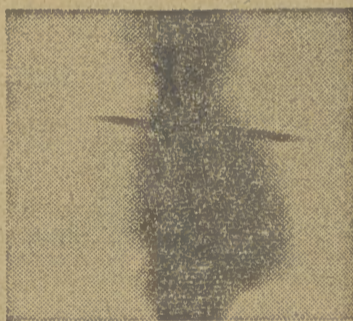
W Szwajcarii występuje trzech ludzi z widowiskiem, które rozstawiło ich imiona, a zwłaszcza jednego z nich, dosłownie na cały świat. Mirin Dajo (co w języku esperanto oznacza „coś cudownego”) jest człowiekiem zupełnie niezwykłym na cięcia szpada, jest nie do zranienia, jak sam o sobie mówi. Obnaża się on do pasa, a następnie jeden z jego towarzyszy, Johann de Groot, przebija go na oczach licznych widzów długą i nadzwyczaj ostrą szpadą. Przebity na wylot Dajo nie odczuwa najmniejszego bólu, ani nie krwawi. Z szpadą przesywającą jego wnętrzności

może swobodnie chodzić. Zjawisko to graniczące z cudem, jest jak dotychczas zupełnie nie wytłumaczone, mi-



Trójka cudotwórców: (od lewej) Otter, Dajo i Groot.

mo, iż liczni specjaliści — nim się zajmowali. Pewną rolę odgrywa tu niewątpliwie trzeci członek zespołu hipnotyzer, Hylke Otter. Jednak fakt pozostaje faktem: żywy człowiek wielokrotnie przebijany na wylot, poprzez najczulsze organy wewnętrzne, chodzi z tkwiącą w nim szpadą i doskonale się czuje! Przytoczone, dokummentarne, zdjęcia nie wymagają z resztą dodatkowych objaśnień. Stoimy tu wobec tajemniczej i nierozwiązanej na razie zagadki przyrody.



Zdjęcie roentgenologiczne wykazuje niezbicie, że przebite na wylot szpadą nie jest ani mistyfikacją, ani halucynacją, lecz jedną z najbardziej tajemniczych zagadek przyrody.

F.M. WHITE

Cztery palce

Tym razem jednak, ogarnięta strachem nie do przewyciężenia — pozostała w domu. Będąc zaś bliższą obłądu, czuwała do rana. Chyba domyślasz się mój drogi, co znalazła o świcie przed drzwiami?

— Nie trudno zgadnąć. Oczywiście, drugi palec Holendra.

— Tak jest. I wyobraź sobie — parę miesięcy później trzeci palec, a po roku, wszystkie cztery palce były w komplecie.

— To jest niesłychana historia — szepnął Gurdon. — Mnie się zdaje, że nigdy nie słyszałem o czymś tak makabrycznym. Czy Holenderka przyznała się w końcu, że uczestniczyła w zbrodni?

— Nigdy. Natomiast dostała pomieszania zmysłów. Jakiś czas jeszcze żyła, aż któregoś dnia znaleziono ciało jej w studni ogrodu. Najprawdopodobniej, uciekając od własnego szaleństwa, utopiła się. Oto wszystko, co wiedziałem dotychczas o kopalni: „Cztery Palce”. Ale zdaje się, czeka nas jeszcze jeden rozdział. Czy nie zauważyłeś niczego, co by ci podpadło w wyglądzie i ruchach Fenwicka?

Gurdon zaprzeczył ruchem głowy.

Venner opowiadał dalej.

— W okresie naszego ślubu — przebywaliśmy z moją żoną, w miejscowości, położonej niedaleko masywu gór, gdzie ukryte są „Cztery Palce”. Ślub odbył się w sekrecie i przypuszczam, że Fenwick nie wie o nim do dziś dnia, chociaż na pewno zdawał sobie sprawę z mojego uwielbienia dla Very. Bardzo możliwe, że Fenwick w okresie, kiedy go spotkałem, już był w poszukiwaniu kopalni „Czterech Palców”. Nie

wiem, czy dziś wieczór poznał mnie. Ja odnosiłem się do niego, jak do kogoś, kogo widzę po raz pierwszy. Później ci powiem dlaczego. Cieszę się jednak, że miałem sposobność z nim rozmawiać, bo dzięki temu mogłem zauważyć jeden szczegół, który mi dużo rzeczy wyjaśnia. Fenwick wziął ode mnie pudełko do prawej ręki. Potem zrobił ruch, jak gdyby chciał je przełożyć do lewej, ale szybko zmieniając zamiar — schował prawą rękę wraz z pudełeczkiem do kieszeni. Było już jednak za późno... Zauważyłem, że...

— Wiem! — przerwał mu Gurdon. — Zauważyłeś, że ma odcięte palce! Mój drogi, koniecznie musimy poznać tę tajemnicę.

— To jest właśnie moim postanowieniem — powiedział Venner zduszonym głosem. — I cieszę się, że jesteś tego samego zdania. Gdy zobaczyłem, że on nie ma palców — byłem przez chwilę otumaniony. Gdyby nie stan jego zdenerwowania, na pewno byłby sobie zdał sprawę z mojego odkrycia. Pomyśl — ostatni raz, gdy go widziałem, nie brakowało mu ani jednego palca! Wszystko więc świadczy za tym, że jest on obiektem tej samej zemsty, jaka spotkała Holendra. Oczywiście — musiał znaleźć kopalnię, ale nie zapłacił jeszcze za swoją śmiałość.

— Kara widocznie już jest bliska — odrzekł Gurdon. — Jakaż straszna jest historia tej zemsty, która idzie poprzez morza i lądy.

— Nie zapominaj jednak przy tym wszystkim o roli kaleki, który dziś wieczór tu siedział — tam przy stoliku na uboczu.

6)

Na pewno nie przypuszczał, że jest na sali człowiek, znający historię „Czterech Palców”.

— Musimy go odszukać i starać się wy dostać od niego coś więcej. W każdym razie kaleka jest oczywiście śmiertelnym wrogiem Fenwicka. I to ułatwi niejedno — powinien pójść nam na rękę.

— Nie jestem tego tak całkiem pewien — powiedział Venner. — Zanim jednak cokolwiek zrobimy, musimy całą rzecz dobrze przemyśleć. Kaleka na pewno zdecydowany jest działać w jakimś kierunku, ale czyż jest on sam? Pamiętaj o tym małym człowieczku, grającym rolę kelnera. Człowiek, który w ten sposób spełnił swoją misję — jest siłą, z którą trzeba się liczyć.

Gurdon wstał z krzesła, ziewając. Północ minęła dawno.

— Wiesz, pójdę już do domu, a jutro razem zjemy obiad.

ROZDZIAŁ IV.

Złoty prosek

Gurdon, stojąc pod dachem werandy, u wejścia do hotelu, patrzył na strugi deszczu, zalewające chodnik. Miał na sobie lekki płaszcz i cienkie obuwie. Żadnej drożki nie było widać. Z niechęcią myślał o długiej drodze, jaka go czeka.

— Wiesz co — powiedział Venner — zanocuj tutaj. Weź pokój, a ja ci dam pyżamę i wszystko, czego będziesz potrzebował.

Gurdon zgodził się łatwo. Wziąwszy klucz od portiera, wstąpił jeszcze na chwilę do pokoju przyjaciela.

— Swoją drogą — nie znamy nazwiska kaleki — powiedział, idąc za tokiem swoich myśli.

— Łatwo będzie dowiedzieć się jutro. Najwidoczniej nie był tu wczoraj po raz pierwszy. Bo kelnerzy, którzy go prowadzili, odnosili się jak do znajomego.

(C. d. n.)